

Sygn. akt I ACa 1853/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO (del.) Paulina Asłanowicz

Protokolant: protokolant sądowy Karolina Długosz-Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi (...) oraz (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 czerwca 2015 r., sygn. akt II C 913/14

1. ***oddala apelację;***
2. ***nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.***

Maciej Dobrzyński Beata Byszewska Paulina Asłanowicz

I ACa 1853/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 czerwca 2014 r. A. J. wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa - Ministra (...) kwoty 104.550 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew z dnia 17 października 2014 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy ustalił, że jednostką reprezentującą Skarb Państwa w procesie jest również Sejm RP.

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz nie obciążył powódki kosztami procesu.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

A. J. zatrudniona była w (...) S.A. z siedzibą w Z. do dnia 30 września 2009 r. Była odpowiedzialna za prowadzenie radiowęzła. W dniu 1 lipca 2009 r. powódka nabyła prawo do świadczenia emerytalnego, utrzymała jednak zatrudnienie na dotychczas zajmowanym stanowisku. Na przełomie sierpnia i września 2009 r. powódka zadeklarowała chęć pracy do lutego 2013 r. W dniu 14 września 2009 r. A. J. zawarła z pracodawcą porozumienie zmieniające umowę o pracę. Zmianie uległ dotychczasowy wymiar czasu pracy z pełnego na 1/2 etatu. W dniu 24 września 2009 r. powódka wystosowała do pracodawcy podanie o rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron. W dniu 1 października 2009 r. nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy powódki z pracodawcą. Wysokość ostatniego wynagrodzenia powódki wyniosła 2.550 zł brutto. Od 1 marca 2014 r. emerytura powódki wynosi 2.433,43 zł.

Sąd I instancji wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie kserokopii dokumentów załączonych do akt sprawy, których wiarygodności i autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron. Dokumenty te nie budziły także wątpliwości Sądu. W sprawie dopuszczony został także dowód z przesłuchania stron, ograniczony do przesłuchania powódki, na okoliczność doznanej szkody. Treści zeznane przez powódkę ocenione zostały jako zasadniczo pozostające bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wobec uznania niezasadności roszczenia powódki. Za zbędną uznał Sąd I instancji analizę dokumentacji medycznej załączonej przez powódkę. Okoliczności wynikające z dokumentów, wskazujące na zły stan zdrowia A. J. w żaden sposób nie były związane z przedmiotem sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu w całości. Powódka domagała się zasądzenia kwoty 104.550 zł tytułem odszkodowania za bezprawie legislacyjne. Jako podstawę prawną żądania powódki należało przyjąć art. 417¹ § 1 k.c., w myśl którego, jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Przywołany przepis uzależnia możliwość dochodzenia przed sądem powszechnym, w drodze postępowania cywilnego, naprawienia poniesionej przez poszkodowanego szkody, od stwierdzenia w innym postępowaniu niezgodności dokonanej czynności konwencjonalnej z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Przesąd polega na ustaleniu w odrębnym postępowaniu, że ma miejsce niezgodność normy lub norm wyrażonych w zaskarżonym akcie normatywnym z normą lub normami wyrażonymi w akcie normatywnym usytuowanym wyżej w hierarchii źródeł prawa. Aktami normatywnymi, o których stanowi art. 417¹ § 1 k.c., są normy prawne ujęte w powszechnie obowiązujących źródłach prawa (art. 87 i 94 Konstytucji RP): ustawach, ratyfikowanych umowach międzynarodowych, rozporządzeniach, aktach prawa miejscowego. Normy postępowania zrekonstruowane na podstawie tych przepisów muszą mieć charakter abstrakcyjny, nakładając powszechny obowiązek określonego zachowania, a więc nakazując lub zakazując generalnie oznaczonym podmiotom określonych zachowań w określonych sytuacjach.

Sąd I instancji podkreślił, że orzekając o niezgodności jednej normy prawnej z inną normą wyższego rzędu, organ kompetentny do kontroli nie uwzględnia indywidualnego przypadku podmiotu prawa, a rozstrzyga konflikt między normami o charakterze generalnym, celem przywrócenia spójności systemowi prawa. Dopiero sąd powszechny, orzekając o konsekwencjach stwierdzonej bezprawności, powinien dokonać oceny, czy pozostaje ona w związku przyczynowym ze szkodą, której doznał poszkodowany. Ciężar dowodu obu tych przesłanek ciąży na poszkodowanym. Przesłanka związku przyczynowego w istotnej mierze ogranicza możliwość uzyskania odszkodowania, ponieważ wymaga wykazania, że w danym, konkretnym przypadku poszkodowany nie doznałby szkody majątkowej lub krzywdy, gdyby nie doszło do bezprawności normatywnej. Jeżeli niezgodna z prawem norma ogranicza możliwość realizacji prawa podmiotowego uprawnionego, to dopiero podjęta przezeń przynajmniej próba zrealizowania tego prawa, uniemożliwiona przez działanie normy niezgodnej z Konstytucją, może dawać podstawę do ustalenia normalnego związku przyczynowego. Nie daje natomiast takiej podstawy sama potencjalna możliwość niezrealizowania prawa, jeżeli w ogóle nie podjęto próby jego realizacji. Jeśli nawet uprawniony byłby w stanie przeprowadzić dowód tego, że wadliwa norma prawna uniemożliwia realizację przysługującego jemu i innym uprawnionym prawa i na skutek

tego pozbawia go korzyści majątkowej, to taka szkoda ma charakter szkody nawet nie hipotetycznej, ale jedynie ewentualnej i w świetle art. 361 § 2 k.c. nie podlega naprawieniu.

Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał na przepis art. 103a, który w dniu 1 stycznia 2011 r., na mocy art. 6 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 257, poz. 1726 ze zm.), został wprowadzony do ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227). Zgodnie z powołanym przepisem, prawo do emerytury ulega zawieszeniu bez względu na wysokość przychodu uzyskiwanego przez emeryta z tytułu zatrudnienia kontynuowanego bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą, na rzecz którego wykonywał je bezpośrednio przed dniem nabycia prawa do emerytury, ustalonym w decyzji organu rentowego. Wprowadzona regulacja miała ten skutek, że po okresie od dnia 8 stycznia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2010 r., w którym ustawodawca nie stawiał żadnych przeszkód przed nieograniczonym i w pełnej wysokości łącznym pobieraniem dwóch świadczeń (z pracy i ubezpieczeń społecznych) - powrócono do właściwej konstrukcji ryzyka emerytalnego, uzależniając realizację uprawnień emerytalnych od uprzedniego rozwiązania stosunku pracy. Wątpliwości w niniejszej sprawie budził kolejny przepis powołanej już ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, której art. 28 wskazywał, że do emerytur przyznanych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (przed dniem 1 stycznia 2011 r.) przepisy ustawy, o której mowa w art. 6 (ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy, o której mowa w art. 18, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się, poczynając od dnia 1 października 2011 r. Skutek powołanej regulacji powodował zatem postanie nakazu rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowy pracodawcą (jako warunku realizacji prawa do emerytury) nie tylko wobec osób, którym przyznane zostały świadczenia emerytalne po dniu 1 stycznia 2011 r., ale również wobec osób, które przed tą datą nabyły już prawo do emerytury, korzystając - w okresie od dnia 8 stycznia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. -

z uprawnień polegającego na przejściu na emeryturę bez konieczności rozwiązywania stosunku pracy. Art. 28 ustawy zmieniającej zastrzegał, że w przypadku osób, które skorzystały z uprawnienia do przejścia na emeryturę przy jednoczesnym pozostaniu w zatrudnieniu, art. 103a zacznie obowiązywać od dnia 1 października 2011 r. Osoby te postawione zatem zostały przed dokonaniem do dnia 30 września 2011 r. wyboru polegającego na zdecydowaniu, czy kontynuują zatrudnienie (czego skutkiem miało być zawieszenie prawa do świadczeń emerytalnych), czy też rozwiązują stosunek pracy i pobierają tym samym wyłącznie świadczenie emerytalne. Przepis art. 28 ustawy zmieniającej, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego (dalej jako Trybunał lub TK) z dnia 13 listopada 2012 r., sygn. akt K 2/12, (OTK-A 2012/10/121; Dz. U. z 2012 r., poz. 1285) został uznany za niezgodny z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu wyroku Trybunał wskazał, że problem w rozpatrywanej sprawie dotyczy oceny, czy ustawodawca mógł na podstawie art. 28 ustawy zmieniającej z 16 grudnia 2010 r. rozciągnąć stosowanie art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS - przepisu ustalającego nową treść ryzyka emerytalnego - na sytuacje przeszłe, tj. wobec osób, które już nabyły prawo do emerytury w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r., czyli w czasie obowiązywania regulacji niezawierającej wymogu rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą dla uzyskania świadczenia emerytalnego. W dalszej kolejności TK stwierdził, że rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę w art. 28 ustawy zmieniającej z 16 grudnia 2010 r. spowodowało, że osoby, które już skutecznie nabyły i zrealizowały prawo do emerytury w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. musiały, na podstawie art. 28 ustawy zmieniającej z 16 grudnia 2010 r. w związku z art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poddać się nowej, mniej korzystnej dla nich treści ryzyka emerytalnego. Innymi słowy, ubezpieczeni, którzy prawo do emerytury uzyskali po spełnieniu jedynie warunku osiągnięcia wieku (oraz odpowiedniego stażu ubezpieczeniowego), musieli ponownie zrealizować swoje prawo do emerytury według nowej treści ryzyka, czyli spełnić także warunek rozwiązania stosunku pracy, aby emeryturę nadal pobierać od 1 października 2011 r. Oznaczało to dla nich, że - chcąc nadal pracować i jednocześnie pobierać emeryturę, musiały rozwiązać stosunek pracy i raz jeszcze go nawiązać - oczywiście, jeśli znalazły nowego pracodawcę albo dotychczasowy zgodził się ponownie je zatrudnić. Sąd I instancji podkreślił jednocześnie, że ustawodawca nigdy nie zakazywał i aktualnie także nie zakazuje łączenia świadczenia emerytalnego z wynagrodzeniem, co więcej - zgodnie z art. 103 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS - emeryci, którzy osiągnęli tzw. powszechny wiek emerytalny mają możliwość łączenia dochodów z tych źródeł bez żadnych ograniczeń

kwotowych. Trybunał, powołując się również na szereg innych argumentów, stwierdził ostatecznie, że art. 28 ustawy zmieniającej z 16 grudnia 2010 r. traci moc w zakresie, w jakim przewiduje stosowanie art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS do osób, które nabyły prawo do emerytury przed 1 stycznia 2011 r., bez konieczności rozwiązania stosunku pracy. Znaczy to,

że obowiązek rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą - jako warunek realizacji nabytego prawa do emerytury - nie będzie miał zastosowania do osób, które nabyły to prawo w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. Natomiast przepis ten pozostaje nadal w obrocie prawnym i znajduje zastosowanie do osób, które nabyły prawo do emerytury w momencie jego wejścia w życie i później, tj. od 1 stycznia 2011 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że słusznie zauważył pozwany, że powódka dobrowolnie rozwiązała stosunek pracy w dniu 1 października 2009 r. Nie można było zatem uznać, że powódka była adresatem niekonstytucyjnej normy art. 28 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r., rozciągającego zastosowanie przepisu art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS na osoby, które nabyły prawo do emerytury

w okresie od dnia 8 stycznia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. i kontynuowały zatrudnienie. Powódka bowiem łączyła zatrudnienie z pobieraniem świadczenia emerytalnego jedynie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 1 października 2009 r., a więc przez okres trzech miesięcy. Niekonstytucyjny przepis obejmował osoby, które nabyły prawo do emerytury od dnia 8 stycznia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. i kontynuowały zatrudnienie. Powódka natomiast spełnia tylko jedną z przesłanek, bowiem nabyła prawo do emerytury, jednak rozwiązała stosunek pracy przed dniem 1 października 2011 r. - w dniu 1 października 2009 r.

Powódka dobrowolnie zrezygnowała z zatrudnienia w przedsiębiorstwie i nie stanęła tym samym przed wyborem kontynuacji zatrudnienia bądź rozwiązania stosunku pracy i przejścia na emeryturę, co skutkowało uznaniem powództwa za nieuzasadnione i podlegające oddaleniu.

W tych okolicznościach, w ocenie Sądu I instancji, zbędna była analiza istnienia przesłanki adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy deklarowaną szkodą powódki polegającą na utracie zarobków w okresie od dnia 1 października 2009 r. do dnia 1 marca 2013 r., a wejściem w życie ustawy nowelizującej z dnia

16 grudnia 2010 r. Wprowadzenie w życie przepisów, następnie uznanych za niekonstytucyjne, w żadnym zakresie nie mogło mieć wpływu na brak podjęcia przez powódkę ponownego zatrudnienia pomimo pozostawania na emeryturze. Bez znaczenia dla sprawy były podniesione przez powódkę okoliczności rozwiązania stosunku pracy, tj. problemy zdrowotne, czy też konflikty osobowe w miejscu pracy. Istotne bowiem było, że z zebranego materiału dowodowego wynikało, że powódka dobrowolnie rozwiązała stosunek pracy i nie nawiązała ponownie zatrudnienia.

Nadto Sąd Okręgowy wskazał, że nawet w przypadku stwierdzenia, iż akt normatywny, następnie uznany za niezgodny z Konstytucją, spowodował po stronie powódki powstanie szkody, to fakt ten nie uzasadniałby zasądzenia odszkodowania w podanej w pozwie wysokości. Ewentualna bowiem wysokość odszkodowania - w przypadku uwzględnienia powództwa - mogłaby stanowić jedynie różnicę pomiędzy pobranymi w okresie od dnia 1 października 2009 r. do dnia 1 marca 2013 r. świadczeniami emerytalnymi, a kwotą, jaką powódka uzyskałaby w przypadku kontynuowania zatrudnienia. Tymczasem wysokości tej powódka nie wykazała.

O kosztach procesu Sąd I instancji rozstrzygnął w oparciu o art. 102 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Orzeczeniu zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności:

a/ art. 417¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie poniosła szkody na skutek wydania i wejścia w życie aktu normatywnego w postaci art. 28 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. rozciągającego zastosowanie art. 103a ustawy o emeryturach i rentach z FUS - przepisu ustalającego nową treść ryzyka emerytalnego - na sytuacje przeszłe, tj. wobec osób, które już nabyły prawo do emerytury w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r., czyli w czasie

obowiązywania regulacji niezawierającej wymogu rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą dla uzyskania świadczenia emerytalnego,

b/ art. 2 i art. 77 Konstytucji poprzez przyjęcie, że w sytuacji powódki mamy do czynienia z działaniem prawa wstecz (art. 2) oraz poprzez przyjęcie, że powódka nie ma prawa do wynagrodzenia szkody, jaka została jej wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej,

2/ błędne ustalenia faktyczne, polegające na przyjęciu, że powódka podpisała porozumienie zmieniające wymiar czasu pracy z etatu (1) na 1/2 etatu, co ma w sprawie ważne znaczenie, ponieważ m.in. skutkuje istotnym błędem w późniejszych rozważaniach Sądu I instancji, a dotyczących przyjęcia przez Sąd, że powódka dobrowolnie, z własnej woli, odeszła z pracy,

3/ naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c. – wskutek dowolnej oceny całości zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz nierówne traktowanie stron, wręcz deprecjonowanie powódki, prawdopodobnie z uwagi na ogólnie panującą w polskim wymiarze sprawiedliwości tendencję, że zwykły obywatel w konfrontacji ze Skarbem Państwa - niezależnie od zasadności jego roszczeń - nie ma żadnych szans,

4/ niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a przede wszystkim okoliczności, które zmusiły powódkę do odejścia z pracy, brak dobrowolności przy podejmowaniu tej decyzji, stan prawny obowiązujący w momencie odejścia z pracy i wynikająca z niego pewność, że będzie mogła bez przeszkód wrócić do pracy i pobierać jednocześnie emeryturę, co w konsekwencji – pośrednio, ale skutecznie – uniemożliwiła jej właśnie regulacja uznana wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 listopada 2012 r., sygn. akt K 2/12, za bezprawie legislacyjne,

5/ naruszenie prawa procesowego, a konkretnie art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nieprawidłowe, nieodpowiadające wymogom tegoż artykułu uzasadnienie zaskarżonego wyroku, przejawiające się w:

- wybiórczym traktowaniu dostępnych w sprawie dowodów, wyjątkowej stronniczości w analizie zebranego materiału dowodowego oraz zignorowania znaczenia oczywistych i ustalonych w sprawie okoliczności dotyczących sytuacji faktycznej powódki, a szczególnie uniemożliwienia powódce ponownego (wydawało się pewnego) podjęcia pracy z uwagi na (zakwestionowaną przez Trybunał Konstytucyjny) regulację ustawową, co ukierunkowało wyraźnie politykę zatrudnienia, ograniczając w praktyce zatrudnianie emerytów, w celu „odzyskania” miejsc pracy i zmniejszenia zatrudnienia.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 104.550 zł tytułem odszkodowania za bezprawie legislacyjne, ewentualnie zwrócenie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację z dnia 21 września 2015 r. strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powódki kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 listopada 2016 r. strona pozwana oświadczyła, że właściwym statio fisci Skarbu Państwa jest aktualnie Minister (...) i w związku z tym Sąd Apelacyjny oznaczył jako jednostki organizacyjne reprezentujące w sprawie Skarb Państwa - Ministra (...), a nadto (...), a nie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uznając, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie jest państwową jednostką organizacyjną, a władzą ustawodawczą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 23/06).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd I instancji, uznaje je za prawidłowe, oparte na właściwie zgromadzonym i ocenionym materiale dowodowym oraz wystarczające do wydania merytorycznego orzeczenia w przedmiocie roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie przez powódkę. Ustalenia

te Sąd II instancji przyjmuje za własne. Sąd Apelacyjny podziela również materialnoprawną ocenę żądania strony powodowej dokonaną przez Sąd Okręgowy. Ocena ta opiera się na prawidłowej wykładni przepisów regulujących odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa z tytułu tzw. bezprawia legislacyjnego i właściwym przyjęciu, że nie znajdują one zastosowania w ustalonym w sprawie stanie faktycznym. Apelacja powódki w jakimkolwiek zakresie nie podważa prawidłowości zaskarżonego orzeczenia, stanowi w rzeczywistości bądź powielenie stanowiska powódki przedstawionego już w postępowaniu przed Sądem I instancji, które z przyczyn wnikliwie wyjaśnionych przez ten Sąd nie mogło zostać uznane za trafne, bądź wyraz subiektywnych przekonań apelującej, nie znajdujących oparcia w materiale sprawy i nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia nieodpowiadającego wymogom określonych w tym przepisie, stwierdzić należało, że był on bezzasadny. Uzasadnienie zawiera ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, ocenę dowodów oraz dokładne wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem odpowiednich przepisów prawa. Uzasadnienie umożliwia zarówno stronom poznanie motywów, jakimi kierował się Sąd Okręgowy wydając zaskarżone rozstrzygnięcie, jak i dokonanie kontroli instancyjnej Sądowi Apelacyjnemu. To, że Sąd I instancji nie dokonał ustaleń, które w ocenie powódki były w sprawie istotne, nie oznaczało, że naruszył art. 328 § 2 k.p.c. Zakres niezbędnych ustaleń sądu wyznacza materialnoprawna podstawa żądania strony powodowej i nie obejmuje on wszelkich twierdzeń, jakie w sprawie podnoszą strony sporu.

Zgodnie z treścią art. 417¹ § 1 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Zgodnie z ogólnymi regułami odpowiedzialności odszkodowawczej, oprócz niezgodności z prawem aktu normatywnego, przesłankami odpowiedzialności unormowanej w art. 417¹ § 1 k.c. są szkoda oraz związek przyczynowy powstała szkoda a niezgodnością z prawem aktu normatywnego. Zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), wszystkie ww. przesłanki musi udowodnić poszkodowany.

W orzecznictwie oraz piśmiennictwie wskazuje się, że sam fakt uchylecia aktu normatywnego jako niezgodnego z Konstytucją nie jest wystarczający do skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego. Z punktu widzenia odpowiedzialności za bezprawie normatywne istotne jest ustalenie, czy poszkodowany należy w ogóle do kręgu podmiotów objętych zastosowaniem normy prawnej, która uznana została za niezgodną z prawem. Omawiana odpowiedzialność może bowiem powstać wyłącznie względem osoby, której dobra lub interesy narusza wydanie aktu normatywnego niezgodnego z prawem, nie zaś względem osoby, która ma jedynie faktyczny (ekonomiczny) interes w niewydaniu bezprawnej regulacji. Dopiero w stosunku do takich uprawnionych podmiotów badaniu podlega adekwatność związku przyczynowego pomiędzy doznany przez nich uszczerbkiem a bezprawnością legislacyjną.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że powódka nie była adresatem normy, z której niekonstytucyjności wywodziła swoje roszczenie, a skoro nie była ona objęta jej zastosowaniem, to jej niezgodność z prawem (Konstytucją) nie mogła wywrzeć żadnego wpływu na chronione prawnie dobra lub interesy strony powodowej. Szkoda powódki - jeżeli jakkolwiek szkodę poniosła - nie może być łączona z działalnością legislacyjną władzy publicznej, a tym samym nie ponosi za nią odpowiedzialności Skarb Państwa na podstawie art. 417¹ § 1 k.c.

A. J. nabyła prawo do świadczenia emerytalnego w dniu 1 lipca 2009 r., natomiast w dniu 1 października 2009 r. dobrowolnie rozwiązała stosunek pracy. Zdarzenia te miały miejsce na długo przed uchwaleniem i wejściem w życie art. 28 ustawy zmieniającej z dnia 16 grudnia 2010 r. Regulacja tego przepisu nie odnosiła się do sytuacji prawnej powódki i w żaden sposób w nią nie ingerowała. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 28 ww. ustawy do emerytur przyznanych przed dniem 1 stycznia 2011 r. przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, w brzmieniu nadanym ustawą zmieniającą, znajdowały zastosowanie poczynając od dnia 1 października 2011 r. Wskutek powyższej regulacji osoby, które w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. nabyły prawo do emerytury bez konieczności rozwiązywania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą, a które po dniu 1 października 2011 r. chciały zachować prawo do emerytury musiały rozwiązać stosunek pracy z dotychczasowym pracodawcą. Powódka przed takim wyborem, nie została postawiona, zatem nie była adresatem niekonstytucyjnej normy. Przede

wszystkim powódka w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 30 września 2011 r. nie musiała wybierać, czy kontynuować zatrudnienie u dotychczasowego pracodawcy (czego skutkiem byłoby zawieszenie uprawnień emerytalnych), czy też rozwiązać stosunek pracy z dotychczasowym pracodawcą, aby móc pobierać świadczenie emerytalne. Już te okoliczności przesądzały jednoznacznie o bezzasadności powództwa odszkodowawczego wytoczonego przez stronę powodową. Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 417¹ § 1 k.c. nie mógł zatem zostać uznany za trafny. Niezasadne były również zarzuty odnoszące się do naruszenia art. 2 i art. 77 Konstytucji. W sytuacji, gdy powódka nie była objęta zastosowaniem normy wynikającej z art. 28 ustawy zmieniającej z dnia 16 grudnia 2010 r., to tym samym nie mogła zostać wstecznie uregulowana sytuacja prawna powódki. W rzeczywistości regulacja ta odnosiła się do tych osób, które w oparciu o dotychczasowe rozwiązania prawne - obowiązujące pomiędzy 8 stycznia 2009 r. a 31 grudnia 2010 r. - przeszły na emeryturę bez konieczności rozwiązywania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą i na dzień 1 stycznia 2011 r. świadczyły pracę i pobierały jednocześnie świadczenie emerytalne i w terminie do dnia 30 września 2011 r. musiały dokonać wyboru, o którym była już mowa powyżej. Z kolei art. 77 Konstytucji wyraża jedynie ogólną zasadę, że każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej, nie przesądza natomiast, że w każdym przypadku bezprawia legislacyjnego należy się odszkodowanie. Konieczne jest wykazanie przez powoda wszystkich wymaganych prawem przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

Przedstawione powyżej rozważania prowadziły także do wniosku, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy były zarzuty apelacji odnoszące się do ustaleń faktycznych, tj. że powódka podpisała porozumienie zmieniające wymiar czasu pracy z etatu (1) na 1/2 etatu. Niezależnie od nieistotności tej okoliczności wskazać należało, że ustalenie to znajdowało potwierdzenie w dowodzie z dokumentu - Porozumieniu zmieniającym umowę o pracę z dnia 14 września 2009 r., które do materiału dowodowego załączyła strona powodowa. Nie zasługiwał także na podzielenie zarzut niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności przyczyn odejścia powódki z pracy. Jeżeli A. J. miała zastrzeżenia co do sposobu, w jaki rozwiązano z nią stosunek pracy, to powinna skorzystać z możliwości jakie dają przede wszystkim przepisy chroniące stosunki pracy, natomiast w sprawie o zapłatę odszkodowania z tytułu bezprawia normatywnego okoliczność ta pozostawała bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu. Na marginesie jedynie wskazać należy, że błędne było stanowisko powódki, jakoby zakwestionowana przez Trybunał regulacja prawna uniemożliwiła jej powrót do pracy. Ustawodawca nie zakazywał i nie zakazuje łączenia świadczenia emerytalnego ze świadczeniem pracy i emeryci, którzy osiągnęli tzw. powszechny wiek emerytalny mają możliwość łączenia dochodów z tych źródeł. W dniu 1 stycznia 2011 r. wprowadzony został natomiast do ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS przepis art. 103a, zgodnie z którym prawo do emerytury ulega zawieszeniu bez względu na wysokość przychodu uzyskiwanego przez emeryta z tytułu zatrudnienia kontynuowanego bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą, na rzecz którego wykonywał je bezpośrednio przed dniem nabycia prawa do emerytury, ustalonym w decyzji organu rentowego.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był gołosłowny, bowiem w żaden sposób nie wykazano, aby Sąd I instancji naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast twierdzenie apelującej wskazujące na „nierówne traktowanie stron, wręcz deprecjonowanie powódki, prawdopodobnie z uwagi na ogólnie panującą w polskim wymiarze sprawiedliwości tendencję, że zwykły obywatel w konfrontacji ze Skarbem Państwa - niezależnie od zasadności jego roszczeń - nie ma żadnych szans” stanowiło jedynie jej subiektywną ocenę, nie znajdującą jakiegokolwiek potwierdzenia w materiale zgromadzonym w sprawie. Sąd Okręgowy rzetelnie i dokładnie rozważył żądanie dochodzone przez stronę powodową, uznał natomiast, że brak jest argumentów prawnych, które przemawiałyby za uwzględnieniem roszczenia odszkodowawczego. Ocenę tę Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację powódki należało oddalić jako bezzasadną.

Sąd II instancji odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu za postępowanie apelacyjne należnymi stronie pozwanej jako wygrywającej spór. Sytuacja materialna i życiowa strony powodowej, jak również charakter niniejszej sprawy przemawiały za zastosowaniem art. 102 k.p.c.

Maciej Dobrzyński Beata Byszewska Paulina Asłanowicz